

ROZWÓJ IDEI I DZIAŁAŃ SPOŁECZNYCH W ZAKRESIE OCHRONY DZIECI PRZED KRZYWDZENIEM

Ewa Jarosz
Uniwersytet Śląski w Katowicach

WPROWADZENIE – CIENIE PRZESZŁOŚCI

Krzywdzenie dzieci przez dorosłych jest nierozzerwalnie związane z historią ludzkości. Odkąd zaczęto rejestrować dzieje, odnajdujemy ślady lub bezpośrednio opisy zjawisk złego traktowania dzieci we wszystkich niemal kulturach i w każdej epoce (Aries 1995; Bakan 1971; Baudler 1995; Breiner 1990; deMause 1974; Gromska 1993; Sumner 1995; Zenz 1979). Im głębiej sięgać w historię, tym częściej napotykałyśmy drastyczne i brutalne formy postępowania z dziećmi.

Rodzaje takich zachowań i ich natężenie zmieniały się w czasie oraz w zależności od społeczno-kulturowego i ekonomicznego kontekstu. Nierzadko jednak okrutne traktowanie dzieci uznawane było jako w zupełności naturalne, czy wręcz zalecane sposoby postępowania z nimi, a zachowania, takie jak bicie, chłosty czy inne dotkliwie kary fizyczne były w wielu kulturach powszechnymi przejawami uznawanych idei i praktyk wychowawczych.

Analizując w perspektywie czasowej i kulturowej występowanie wobec dzieci takich zachowań, jak ich zabijanie, porzucanie, oddawanie lub sprzedawanie

(np. do klasztorów, na służbę, w niewolę), okaleczanie, stosowanie dziwacznych praktyk zdrowotnych, czy wreszcie wykorzystywanie do pracy, dopatrywać się można wielopłaszczyznowego tła ich występowania. Wskazać możemy tu zarówno względy demograficzne i ekonomiczne – jak np. kontrola liczby dzieci poprzez ich zabijanie (Zenz 1979; Marzec-Holka 2004) czy celowe okaleczanie dzieci dla podniesienia ich „efektywności” żebaczkiej lub eksploatawanie ich poprzez wielogodzinną ciężką pracę w nierządki nieludzkich warunkach (Zenz 1979) – jak i powody wierzeniowo-religijne, dla których np. składano dzieci w ofierze (zob. Baudler 1995; Bakan 1971; Sumner 1995) lub rytualnie je okaleczano np. znakowaniem czy wskazywanymi przez religię zabiegami (np. klitoridektomia).

Paradoksalnie ważną rolę w występowaniu okrutnych praktyk wobec dzieci odgrywały też względy obyczajowo-moralne. Tu, jako przykłady, wskazać można zabijanie dzieci z tzw. nieprawego łoża, jak również drastyczne praktyki ograniczające dziecięcą masturbację, takie jak zakładanie metalowych klamr czy gipsowych opatrunków na genitalia, czy też używanie dzieci do praktyk seksualnych, gdyż uznawano, iż jako „niewinne” same nie ponoszą szkód moralnych (Zenz 1979). Spoglądając z dzisiejszej perspektywy na sytuację dzieci w minionych wiekach mamy wrażenie – jak określił to Lloyd deMause (1974), autor znanej psychoanalizy stosunków pomiędzy rodzicami a dziećmi na przestrzeni wieków – budzenia się z jakiegoś kosmaru.

PREKURSORZY SPOŁECZNEGO I NAUKOWEGO ZAINTERESOWANIA ZJAWISKIEM KRZYWDZENIA DZIECI

Przez całe stulecia sytuacja dzieci nie była właściwie przedmiotem jakiegś specjalnej troski społecznej ani pogłębionej refleksji. Jakkolwiek odnajdujemy przykłady czy to poglądów myślicieli (Platon, Arystoteles, a dużo później Rousseau czy Komeński) podejmujących problemy złego traktowania dzieci i często ich tragicznej sytuacji życiowej, czy to bezpośrednich praktycznych inicjatyw mających na celu poprawę ich losu¹, to jednak sytuacja dzieci zaczęła się zmieniać tak naprawdę dopiero w XIX w.

Czasy rozwijającego się przemysłu, powstawania wielkich skupisk ludzkich wydobyły na „światło dzienne” rzesze dzieci egzystujących w skrajnych warunkach socjalnych, masowo chorujących, eksploatowanych ekonomicznie przez dorosłych poprzez ciężką pracę, dzieci bitych, okaleczanych i umierających z powodu nieodpowiedzialności, chciwości czy okrucieństwa dorosłych. Dopiero w XIX w. trudna sytuacja dzieci zaczęła być istotnym tematem zainteresowania społecznego, a niewłaściwe postępowanie z nimi, ich bezwzględne czy okrutne traktowanie zaczęło być poważniej rozważane dopiero przez ruchy reformatorskie epoki wiktoriańskiej (Johnson 1990; Bakan 1971).

Kwestie tragicznej często sytuacji dzieci dostrzegali i przedstawiali również w swoich utworach pisarze (by wspomnieć Dickensa, a z polskich autorów Prusa czy Konopnicką). W tym czasie intensywnie rozwijają się różne akcje filantropijne i inicjatywy charytatywne na rzecz ochrony dzieci przed niekorzystnymi warunkami. Powstają pierwsze organizacje i stowarzyszenia stawiające sobie za cel ochronę dzieci przed okrucieństwem i poprawę ich warunków życia

– w 1874 r. w Nowym Jorku Towarzystwo Ochrony Dzieci Przed Okrucieństwem, a w 1899 r. w Zjednoczonym Królestwie Narodowe Towarzystwo Ochrony Dzieci Przed Okrucieństwem (NSPCC), którego działalność trwa do dzisiaj (Bakan 1971; Szymańczak 1992; Markowska 1979; Zenz 1979).

W XIX w. pojawiają się też pierwsze naukowe doniesienia dotyczące problemu złego traktowania dzieci przez opiekunów². Aktualnie, w literaturze światowej wskazuje się na postać ówczesnego francuskiego lekarza Ambroise Tardieu, który jako pierwszy przedstawił i opisał problem złego traktowania dzieci przez rodziców³, opisał też klasyczne dzisiaj cechy niemal wszystkich form przemocy wobec dziecka i jako pierwszy próbował wprowadzić problematykę krzywdzenia dzieci przez opiekunów do świadomości świata medycznego, uznając jego występowanie za istotny problem medyczny (Labbe 2005). I choć Francja w owych czasach była liderem światowej medycyny, publikacje Tardieu na temat znęcania się i zaniedbywania dzieci nie spowodowały poruszenia ani w świecie medycznym, ani w sensie społecznym.

Wyjątek stanowiły jego opracowania dotyczące eksploatacji dzieci poprzez ciężką pracę (Labbe 2005). Zygmunt Freud, znający prace Tardieu, w opublikowanym w 1896 r. artykule wskazywał, iż przyczyną hysterii jest nadużycie seksualne w dzieciństwie, jednak później zmienił zdanie i wyjaśnił istnienie takich wspomnień u pacjentów swoją teorią Kompleksu Edypa. Ta opinia miała decydujące znaczenie dla pracy całych generacji psychologów i psychiatrów, którzy odmawiali wiary relacjom o seksualnym wykorzystaniu w dzieciństwie (Labbe 2005).

Jak więc widać, najwyraźniej pierwsze rzetelne naukowo doniesienia A. Tardieu na temat zjawiska krzywdzenia dzieci znacząco wyprzedziły gotowość społeczną do przyjęcia istnienia tego problemu. W rezultacie naukowe zainteresowanie zjawiskiem przygasało na prawie sto następnych lat.

Inaczej, zdecydowanie konsekwentniej niż w perspektywie zainteresowania naukowego, rozwijało się zainteresowanie losem dzieci w działaniach praktycznych i instytucjonalnych. Z początkiem XX w. rozpoczyna się wyraźna profesjonalizacja ochrony dzieci przed różnymi formami złego traktowania. Co więcej, kwestie ochrony dzieci uzyskują międzynarodową rangę. Odbywają się kongresy, powstają różne stowarzyszenia i organizacje działające na tym polu i, wreszcie, formułowane są deklaracje dotyczące poprawy sytuacji dzieci⁴. W latach 40. XX w., na polu poprawy sytuacji życiowej dzieci (w tym krzywdzonych) zaznaczają się jako bardzo znaczące momenty: rozpoczęcie działalności UNESCO i UNICEF oraz uchwalenie przez ONZ Deklaracji Praw Człowieka. Kolejny milowy krok postawiono w 1959 r., kiedy to uchwalona zostaje Deklaracja Praw Dziecka zawierająca wyraźny zapis na temat ochrony dzieci przed zaniedbaniem, okrucieństwem i wyzyskiem (Killen 1994; Czyż 1995).

W połowie lat 40. (1946) John Caffey, amerykański radiolog pediatra, opublikował doniesienie na temat wielokrotnych złamań kości u niemowląt, ze wskazaniem podejrzeń na ich nieprzypadkowe źródło. Urazy kości u dzieci o niewyjaśnionej etiologii, po czasie uznane za rezultat celowo zadawanej krzywdy przez opiekunów, były też opisywane przez Frederica Silvermana (1953). Aż wreszcie pojawiło się powszechnie znane w świecie naukowym doniesie-

nie Henry'go Kempego i jego współpracowników (1962 r.), które rozpoznawało i opisywało oraz wykreowało termin „syndrom dziecka maltretowanego”, podnosząc występowanie zjawiska do kategorii problemu publicznego (Johnson 1990; Roche i in. 2005). Co ciekawe, jeden z współautorów tego opracowania – Silverman, wyraźnie wskazał Ambroise'a Tardieu, jako prekursora – autora pierwszej znaczącej monografii na temat zjawiska (Roche i in. 2005).

EWOLUCJA PROFESJONALNYCH FORM I STRATEGII DZIAŁAŃ

Prezentacja Kempego rozpoczęła dość dynamiczną karierę naukową zjawiska krzywdzenia dzieci. Pobudziła ciekawość i zainteresowanie badaczy różnych dyscyplin, którzy zaczęli podejmować empiryczne penetracje i analizy różnych aspektów problemu. W pierwszych dekadach XX w. (lata 70.) wysiłki badaczy i tzw. animatorów problemu skupiały się przede wszystkim na pogłębianiu i podnoszeniu wiedzy o zjawisku krzywdzenia dzieci, o zakresie jego występowania, o jego charakterze oraz znaczeniu. Badacze koncentrowali się na ujawnianiu rozmiarów zjawiska zarówno w perspektywie aktualnej, jak i historycznej, analizowali też wielorakie następstwa doznawania krzywdzenia przez dzieci. Dążono też, w sensie ogólnym, do podnoszenia publicznej świadomości na temat zjawiska.

Rosnącej i coraz bardziej rzetelnej wiedzy naukowej, opartej na licznych badaniach empirycznych, towarzyszyć zaczęły praktyczne propozycje, czyli działania, programy, strategie ograniczania występowania zjawiska i „usuwania” jego skutków. W tych pierwszych latach (1962–1980) działania praktyczne dążyły głównie do zidentyfikowania jak największej liczby przypadków, z intencją objęcia ich odpowiednią interwencją. Służyć temu miały wprowadzane przepisy dotyczące zgłaszania przypadków (*reporting laws*) oraz kształcenie profesjonalistów (*professional education*). Efektem był dramatyczny w niektórych krajach wzrost zgłoszeń przypadków do różnych służb; np. w Stanach Zjednoczonych w latach 1976–1980 liczba rocznych zgłoszeń wzrosła z mniej niż 100 tys. do ponad miliona (McCurdy, Daro 1993 za Daro, Donnelly 2002).

Zacząto też tworzyć odpowiednie specjalistyczne służby i instytucje zajmujące się reagowaniem i interweniowaniem. Testowano różne sposoby i rozwiązania praktyczne, takie jak wizytacje domowe, edukację rodziców, grupy samopomocowe rodziców oraz interwencje kryzysowe. Deborah Daro (2003) – która dokonała metaanalizy działań, jakie podejmowano wobec problemu krzywdzenia dzieci w perspektywie kilkudziesięcioletniej „kariery” zjawiska – cały ten pierwszy okres (do lat 80.) proponuje nazwać „generowaniem świadomości”, ponieważ właściwie podnoszenie społecznej i naukowej świadomości na temat problemu było nadrzędnym profilem ówczesnych wysiłków naukowych i praktycznych (Daro, Connelly 2002).

W wyniku analizy doniesień naukowych i działań podejmowanych w tym pierwszym okresie okazało się, iż zjawisko przemocy wobec dzieci ma niezwykle złożony charakter, jest trudne do jednoznacznego zdefiniowania i zinterpretowania⁵, a zakres jego występowania jest znacznie większy niż pierwsze szacunki dokonywane przez pionierskich badaczy.

Te odkrycia wpłynęły na dalsze działania społeczne wobec zjawiska. Dążono do tworzenia licznych służb i instytucji, które miały zapewnić specjalistyczną interwencję rosnącej liczbie zgłaszanych przypadków.

Według D. Daro i A. Donnelly (2002), rozbudowa służb interwencyjnych jest najbardziej charakterystycznym rysem lat 80. Licznie powstające instytucje, placówki i służby podejmowały bardzo różne w charakterze działania wobec przypadków zjawiska i jego występowania jako problemu społecznego. Wśród najczęstszych wymienić można: organizowanie opieki zastępczej dla dzieci maltretowanych, opieka wspomagająca i nadzór nad rodzinami, w których maltretowano dzieci, edukację i kształcenie rodziców (krzywdzących i ogólnej populacji), tworzenie grup samopomocowych o różnym charakterze (dla ofiar, dla sprawców, dla całych rodzin). W tym czasie rozwijano również idee profilaktyki zjawiska poprzez różne programy, w tym zwłaszcza programy szkolne (dla dzieci), które miały uświadamiać im ich prawa, informować o niewłaściwych zachowaniach dorosłych wobec nich, instruować co do możliwości i sposobów poszukiwania pomocy oraz uczyć obrony przed zachowaniami krzywdzącymi i wiktyimizacją (Daro 1994).

Należy dodać, iż wysiłki ograniczania zjawisk krzywdzenia dzieci znacznie rozszerzyły wówczas – wskutek naukowych redefinicji zjawiska – zakres przedmiotowych zainteresowań, odnosząc się już nie jedynie do przemocy fizycznej i zaniedbywania dzieci, ale i do innych zachowań, takich jak nadużycia seksualne czy maltretowanie emocjonalne lub inne zachowania przemocy (Leventhal 2003).

W latach 80. zauważyć też możemy bardzo dynamiczną rozbudowę zasobów przedmiotowej literatury o zarówno specjalistycznym – ściśle naukowym charakterze, jak i tej adresowanej do przedstawicieli służb interwencyjnych, do praktyków. Jednak efektem wszystkich tych działań nie była jakaś znacząca redukcja liczby maltretowanych i zaniedbywanych dzieci, choć nastąpił znaczący wzrost wiedzy i świadomości na temat zjawiska.

Jak zauważa D. Daro (2002), stworzono stosunkowo bogaty rynek ofert pomocy i działań dla rodziny, nie wypracowano natomiast efektywnych środków i systemu, które przyciągałyby i utrzymywały rodziny wymagające interwencji.

Poznawcze i praktyczne konkluzje dotyczące działań podejmowanych w latach 80. pokazywały, że generalnie ograniczanie występowania zjawiska krzywdzenia dzieci jest możliwe, ale też ujawniły, iż wiele dzieci ryzyka i dzieci maltretowanych pozostaje poza uwagą i działaniami służb interwencyjnych. Wiele do życzenia pozostawiała też skuteczność interwencji. Ta, jak można konkludować, wymaga nie dużej liczby ofert, ale lepszego ich zintegrowania. Zauważono, iż „więcej nie znaczy lepiej”, że mnożenie liczby instytucji, placówek i działań nie jest warunkiem skutecznego ograniczania występowania problemu (Daro 2003).

W kolejnej dekadzie działań społecznych wobec zjawiska krzywdzenia dzieci (w latach 90.) zaczęto koncentrować się na tworzeniu i wypracowywaniu zintegrowanych systemów ochrony dzieci przez krzywdzeniem, rozumianych głównie jako systemy ochrony dziecka i rodziny. Wskutek rozwoju niektórych nauk i badań (szczególnie badań nad mózgiem⁶), restauracji poddano niektóre pierwotne idee i teorie. Pełniej

zrozumiano mechanizm, w jaki wczesne doświadczenia dziecięce kształtują rozwój fizyczny i emocjonalny oraz jak maltretowanie we wczesnym dzieciństwie wiąże się z późniejszymi wrogimi, agresywnymi i niedostosowanymi społecznie zachowaniami (zob. Theicher 2003). Te i inne ustalenia (np. eksperymenty potwierdzające skuteczność wczesnych interwencji wobec rodzin zagrożonych maltretowaniem dzieci) wskazały na zasadność ogniskowania działań na tym właśnie typie, tj. szybkim identyfikowaniu rodzin ryzyka i obejmowaniu ich działaniami prewencyjnymi, oraz zwrócenia szczególnej uwagi na populację dzieci najmłodszych.

Także wśród preferencji na temat środków prewencji w obszarach rodzin ryzyka i tych dotkniętych problemem maltretowania dzieci nastąpił swoisty powrót do idei wizytacji domowych (*home visitation*). Ukazywane przez Kempego już w latach 70., jako najbardziej obiecujące działania zmieniające jakość rodzicielstwa rodziców krzywdzących dzieci, *home visitations* podnosi się obecnie ponownie do rangi swoistego paradigmatu w działaniach interwencyjnych wobec zjawiska (Daro, Donnelly 2002).

Podstawowymi zasadami budowy systemów profilaktycznych od lat 90. stały się skupianie służb podejmujących działania, jako przeciwieństwo ich dotychczasowego rozproszenia, intensyfikowanie działalności służb wizytujących środowiska domowe (*home visitors*) oraz ewaluacja działań interwencyjnych (ich rezultatów). Współczesne systemy profilaktyczne tworzone były – i nadal są – na kilku głównych założeniach. Po pierwsze, interwencja w rodzinę powinna być podejmowana możliwie jak najwcześniej. Po drugie, zasadniczym celem jest doprowadzenie do zmiany rodziców, a nie separacja dziecka od rodziny. Po trzecie, zmianie rodziców musi towarzyszyć zmiana społeczno-środowiskowego kontekstu funkcjonowania rodziny (Daro 2003).

WSPÓŁCZESNE ZAŁOŻENIA I STANDARDY W ZAKRESIE OCHRONY DZIECI PRZED KRZYWDZIENIEM

Doświadczenia uzyskane dotychczas w zakresie budowy systemów ochrony dzieci przed krzywdzeniem pozwoliły na wyciągnięcie kilku istotnych wniosków (por. Daro 2003).

1. Rodzina i dziecko, które system raz objął swymi działaniami, powinny pozostać już w jego obszarze. System powinien cały czas być aktywny wobec takiej rodziny, jednak zdecydowanie zmieniać swoją ofertę działań wobec niej w miarę zmiany sytuacji w rodzinie. System powinien więc działać w perspektywie wertykalnej, a nie horyzontalnej (Daro 2000 za Daro, Donnelly 2002), a nadto musi być wobec rodziny elastyczny co do strategii działania, gdyż sztywny wzór postępowania wobec rodziny jest nieefektywny i nieuzasadniony.

2. System musi w swej ogólnej ofercie posiadać bardzo wiele zróżnicowanych możliwości działań i rozwiązań. Występowanie problemu krzywdzenia dziecka w rodzinie uwarunkowane jest wieloma czynnikami, które tworzą indywidualną dla danej rodziny konstelację zależności prowadzących do pojawienia się i rozwijania problemu krzywdzenia dziecka. Wśród czynników wpływających na występowanie problemu, współcześnie wymienia się kilka grup (Krug i in. 2002): indywidualne (dziecko i rodzica), związku rodzinnego (jak np. struktura, zasoby), społeczności

lokalnej i ogólnospołeczne. Skuteczna ogólna strategia systemu dotycząca powstrzymywania problemu krzywdzenia dziecka w rodzinie musi więc składać się z wielu różnorodnych form i typów działań. W sensie indywidualnym natomiast wieloczynnikowość uwarunkowań krzywdzenia dziecka w rodzinie oznacza dążenie do wnikliwej diagnozy przypadku dziecka i rodziny, w celu ustalenia działających i znaczących dla problemu czynników oraz odpowiedniej strategii pomocy i interwencji (elastycznej, jak już to zaznaczono).

3. Interwencje wobec rodzin z problemem krzywdzenia dzieci powinny, w założeniu, mieć charakter budowania specyficznej relacji z rodziną, relacji o charakterze udzielania pomocy i wsparcia, lecz nie w postaci dostarczania „gotowego produktu”. Chodzi tu o ustanowienie takiego związku stron, gdzie poszczególni profesjonaliści pracujący z rodziną występują w roli swoistych przewodników, ukazujących rodzinie możliwości zmiany sytuacji i sposoby tej zmiany. Ich zadanie polega więc na stymulowaniu rodziny do współpracy i podtrzymywaniu jej w działaniach oraz na pomocy w pojawiających się trudnościach.

4. System powinien dążyć do „wchłaniania” wszelkich działających w obszarze jego funkcjonowania podmiotów, wszelkich instytucjonalnych i pozainstytucjonalnych wysiłków ukierunkowanych lub jedynie uwzględniających problem krzywdzenia dzieci. Oznacza to dążenie do obejmowania zasięgiem systemu różnych instytucji państwowych, organizacji pozarządowych, prywatnych, służb, placówek i osób. Podstawowym warunkiem funkcjonowania systemu jest kooperacja i integrowanie działań ogólnych i indywidualnych wobec danej rodziny. Tu kwestie form i środków zapewniania współpracy i integrowania działań są krytyczne w swym znaczeniu. Kwestie te zresztą są w ostatnich latach podkreślane jako priorytetowe przez różne autorytety naukowe w dziedzinie problematyki krzywdzenia dzieci (np. Killen 2004). Jednym z podstawowych wymiarów integracji i współpracy zarówno w wymiarze ogólnym, jak i na poziomie działań wobec konkretnej rodziny jest transfer, analiza i wykorzystanie informacji pomiędzy i przez poszczególne podmioty – elementy systemu. Środkami w tej mierze mogą być zarówno tzw. interdyscyplinarne grupy interwencyjne, jak i odpowiednie rozwiązania co do formuły i postępowania się dokumentacją na temat rodziny, ale też doskonalące działanie systemu środki, takie jak raporty, publikacje, konferencje, w ramach których analizowane jest ogólne funkcjonowanie i skuteczność systemu.

5. Zgodnie z założeniem, iż przemoc wobec dziecka w rodzinie wyrasta z wielu czynników działających na różnych poziomach (indywidualnym, rodzinnym, lokalnym, społecznym), generalny kierunek funkcjonowania i rozwijania się systemu zakłada dążenie do zmiany kontekstu środowiskowego, a nie pojedynczych rodziców i rodzin. Ekologiczne ujęcie zjawisk przemocy w rodzinie (Belsky 1980; Brassard i in. 1987; Krug i in. 2002) wyraźnie zaznacza wpływ pozaindywidualnych i rodzinnych warunków. Uznaje się więc, iż sprzyjające rodzinie i dziecku społeczności lokalna i społeczeństwo w sensie ogólnym nie tylko same nie indukują facyliatorów przemocy, ale również buforują działanie tych czynników, których źródłem jest jednostka czy rodzina. Przyjmuje się więc, iż odpowiednia kondycja społeczności lokalnej

i społeczeństwa ma walor czynników chroniących przed krzywdzeniem dzieci w rodzinie. Konsekwentnie, tworzenie odpowiedniej jakości społeczności lokalnej, to jest takiej, która będzie miała charakter wspierający rodzinę, a w sytuacjach potrzeby będzie pomagać lub monitorować funkcjonowanie rodziny, uznać należy za główny kierunek wysiłków systemu. Na poziomie działań interwencyjnych systemu wobec danej rodziny, jak i ogólnych działań wobec rodzin na danym obszarze koncepcja ekologiczna występowania zjawiska, eksponując czynnik taki jak izolacja społeczna rodziny, przejawia się w dążeniu do budowy tzw. nieformalnego wsparcia rodziny (Melton 2005). To nieformalne wsparcie polega na wyszukiwaniu i uaktywnianiu w naturalnym otoczeniu rodziny – w sąsiedztwie, rodzinie rozszerzonej, grupie zawodowej czy towarzyskiej sił, czyli osób i działań zapewniających rodzinie pomoc i wsparcie w sprawowaniu funkcji rodzicielskiej.

ZAKOŃCZENIE – „UCZMY SIĘ NA CUDZYCH BŁĘDACH”

Przedstawione tendencje w działaniach wobec problemu krzywdzenia dzieci, widoczne w poszczególnych okresach, wyspecyfikowane zostały na tle tych społeczeństw, które charakteryzują się największym i najdłuższym dorobkiem w dziedzinie prewencji zjawiska. Z pewnością bezpośrednia adaptacja tej systematyzacji na polskie warunki nie byłaby zbyt trafnym zabiegiem. Kariera zjawiska krzywdzenia dzieci w naszym kraju jest zdecydowanie krótsza⁷, a wskutek dyfuzji różnych idei i rozwiązań stosowanych w innych społeczeństwach poszczególne tendencje mieszają się ze sobą, występując w podobnym czasie. Zaryzykować można stwierdzenie, iż mimo kilkunastu lat działania różnych animatorów ochrony dzieci przed krzywdzeniem, przed przemocą w rodzinie, nadal trudno jest mówić o funkcjonowaniu w rodzimych warunkach ogólnego bądź lokalnych systemów profilaktyki zjawiska. Tym bardziej istotne powinny być dla nas doświadczenia innych w budowaniu takich systemów, zgodnie z mądrością, że „najlepiej jest uczyć się na cudzych błędach”. Dlatego analizy dotyczące niewłaściwości, nietrafnych rozwiązań, pomyłek i błędów w działaniach interwencyjnych powinny przyciągnąć naszą uwagę.

Na podstawie badań nad formami i strategiami prewencji (Daro, Donnelly 2002) sformułować można kilka ważnych ustaleń:

- nader często faktyczne działania interwencyjne mają postać jednokierunkowych rozwiązań, problemy przypadków zjawiska są upraszczane do łatwo definiowalnych, zazwyczaj pojedynczych czynników;
- zbyt często przecenia się efektywność działań interwencyjnych, profilaktycznych, zazwyczaj oczekiwania są nadmierne, a wiara w „uzdrawiającą moc” różnych działań jest nieuzasadniona. Należy zdawać sobie sprawę, iż nie ma takiej strategii czy programu działań, który byłby skuteczny wobec wszystkich sytuacji krzywdzenia dzieci w rodzinie. Trzeba się też pogodzić z tym, iż nie wszystkie przypadki problemu poddają się działaniom prewencyjnym. Co do poszczególnych rodzin z kolei, „umieszczanie poprzeczki zbyt wysoko” – czyli wysokie oczekiwania i wygórowane zadania stawiane rodzinie, mogą źle wpłynąć na proces jej sukcesywnej przemiany poprzez rozczarowania i zniechęcenie powodowane brakiem sukcesu;

- nie wszystkie rodziny są podatne na działania prewencyjne; część – ze względu na szczególnie niekorzystne markery (zaburzenia psychiczne, poważne problemy uzależnieniowe czy z poważnymi obciążeniami doświadczania przemocy i nadużyć) – nie może stać się rzeczywistymi beneficjentami systemu prewencyjnego;

- wśród podmiotów działających na rzecz problemu często niechlubną manierą jest raczej rywalizacja i postrzeganie się wzajemnie jako alternatywy działań, zamiast rzeczywistej współpracy i dążenia do integracji wysiłków;

- popularną bolączką jest mnożenie się różnych programów prewencyjnych bez zapewnienia im odpowiedniego zaplecza (kadry, środków działań itp.) i bez właściwej ich ewaluacji – oceny skuteczności;

- niejednokrotnie działania systemu nie posiadają odpowiedniego zaplecza politycznego. W pełni skuteczne ograniczanie krzywdzenia dzieci nie może mieć miejsca bez reform i rozwiązań politycznych, do tego natomiast – jak zauważa R. Krugman (1999) – potrzebne jest odpowiednio silne polityczne lobby.

Generalnie, w wymiarze współczesnym podejmowanie społecznych działań wobec zjawiska krzywdzenia dzieci w rodzinie (społecznych interwencji) opiera się na pewnych założeniach, na pewnej „filozofii”. Do kluczowych należą prawa dziecka określane Konwencją Praw Dziecka z 1989 r., jako globalna wykładnia w przedmiotowej kwestii. Uznaje się również, iż przemoc nad dziećmi nie tylko upośledza możliwości optymalnego rozwoju dziecka jako jednostki, ale również wpływa na obniżanie jakości społeczeństwa demokratycznego jako całości. Takie stanowisko nominuje społeczeństwo do dbałości o właściwe warunki rozwoju dzieci, ich bezpieczeństwo fizyczne i psychologiczne, jako rosnących obywateli przyszłej demokracji. Stąd konstytuowana jest zasada odpowiedzialności wszystkich obywateli, rozszerzana na zasadę odpowiedzialności państwa za podejmowanie działań wobec problemu przemocy nad dziećmi (Lewis i in. 2004).

W sensie praktycznym organizowanie działań wobec problemu krzywdzenia dzieci opiera się z kolei na takich podstawach ideologicznych, jak (Goldman, Salus 2003):

- uznanie, iż bezpieczny i stabilny dom stanowi najlepsze środowisko rozwoju dziecka. Dzieci rozwijają bardzo silne przywiązanie do rodziny i jej utrata (np. przez separację dziecka) zwykle wywołuje wiele negatywnych następstw psychologicznych. Dlatego utrzymanie rodziny jako całości stanowi priorytet w działaniach interwencyjnych wobec rodziny. Jeśli natomiast dziecko musi być odłączone, powinno się podjąć wszelkie starania na rzecz reunifikacji dziecka z rodziną;

- uznanie, iż określone instytucje społeczne mają prawo interweniować w rodzinę, jeśli rodzice lub opiekunowie nie potrafią lub nie chcą wypełniać swoich powinności i zapewniać właściwej opieki i bezpieczeństwa swoim dzieciom;

- uznanie, iż odpowiedzialność za podejmowanie działań chroniących dzieci przed krzywdzeniem spoczywa na wielu lokalnych podmiotach zarówno profesjonalnych, jak i nieprofesjonalnych. Żadna pojedyncza agencja, osoba, organizacja nie posiada wystarczającej wiedzy, zasobów, umiejętności, by skutecznie ograniczać występowanie problemu;

– założenie, iż większość rodziców chce dobrze wypełniać swoją rolę – być dobrymi rodzicami, i większość posiada siły i umiejętności do tego, jeśli odpowiednio ich wspomóc w opiece nad dziećmi. Ponadto wszelkie interwencje muszą być podejmowane z szacunkiem dla każdej osoby zaangażowanej w problem;

– działania wobec rodziny muszą być zindywidualizowane i odpowiednio dostosowane. Interwencja, jej typ, formy i środki muszą być odpowiednio do rzeczywistych potrzeb rodziny. Wśród działań fundamentalnych dla poprawy funkcjonowania rodziny jest rozwijanie zasobów i sił jej naturalnej sieci wsparcia;

– działania muszą uwzględniać kulturę, przekonania, wierzenia i obyczajowość rodziny. Profesjonaliści podejmujący interwencję muszą znać i podchodzić z szacunkiem do kulturowych, etnicznych i religijnych wartości.

Zdając sobie sprawę, iż jako społeczeństwo dążymy dopiero do tworzenia systemu(ów) ochrony dzieci przed krzywdzeniem, nauka, jaką możemy zyskać z doświadczeń innych i owoców ich wieloletniej drogi – która często była drogą prób i błędów – zdaje się być bezcenna. Jeśli odpowiednio mądrze z niej skorzystamy, może uda nam się dołączyć i dotrzymać kroku globalnym tendencjom w dziedzinie ochrony dzieci, które – jak się wydaje – perspektywnie coraz mniej będą akcentować i skupiać się na tym „czego unikać”, a bardziej koncentrować się na tym, co należy dzieciom zapewnić dla prawidłowego rozwoju (Daro, Donnelly 2003).

Innymi słowy, działania i refleksje w dziedzinie ochrony dzieci będą coraz mniej definiowały swoje cele jako powstrzymanie krzywdzenia, przemocy i zaniedbywania dzieci, a coraz silniej formułowały swe cele jako maksymalizacja potencjałów dzieci. Pojawia się więc wizja, w której normatywne standardy na temat sytuacji i warunków funkcjonowania dzieci będą zachęcały i motywowały rodziców do poszukiwania pomocy i wsparcia, jakich potrzebują w sprawowaniu opieki i wychowywaniu dzieci. Ale jest to jednocześnie wizja, w której rodzice rozumieją, że możliwości rozwoju ich dzieci, rozkwit posiadanych przez nie potencjałów zależą nie tylko od ich własnych działań, ale również od działań innych: np. nauczycieli, urzędników oświaty czy polityki społecznej, trenerów, liderów młodzieżowych czy wreszcie od innych rodziców – kolegów i koleżanek ich własnych dzieci. Ta, brzmiąca dziś nieco jeszcze utopijnie, wizja oznacza w zasadzie kształtowanie takiego typu społeczeństw, w których powszechna będzie wzajemna odpowiedzialność za rozwój i wychowanie dzieci oraz poczucie wzajemnej w tym względzie zależności różnych osób, grup i instytucji.

¹ Przykładem wczesnych inicjatyw na rzecz poprawy sytuacji życiowej dzieci są działania cesarzowej Faustyny II, która zakładała ośrodki dla porzucanych dziewczynek, czy rozporządzenia Walentyniana I, który zniósł ojcowskie prawo życia i śmierci dziecka, czy też inicjatywy Kościoła dotyczące opieki nad opuszczonymi dziećmi (Zenz 1979; Markowska 1979; Bakan 1993).

² Pierwsze identyfikowane naukowe doniesienia o złym traktowaniu dzieci zostały odszukane we wcześniejszych źródłach, wśród których występuje wskazanie nawet na 900 r., na lekarza z Persji – Rhazesa, który przypisywał pewne typy obrażeń u dzieci rozmyślnemu ich krzywdzeniu. Wymienia się też włoskiego przedstawiciela świata medycznego Zacchiasa (1651)

oraz lekarza angielskiego Parkinsona (1800) jako tych, którzy wcześniej poruszali w swoich tekstach kwestie krzywdzenia dzieci.

³ Ambroise Tardieu opublikował kilka pozycji, w których opisywał różne kwestie dotyczące złego traktowania dzieci – fizycznego okrucieństwa i niewłaściwego traktowania, zabijania dzieci, ich seksualnego wykorzystywania oraz wykorzystywania poprzez ciężką pracę w latach 1857–1879 (Labbe 2005).

⁴ Chodzi tu kolejno o I Międzynarodowy Kongres Opieki nad Dzieckiem w Belgii w 1913 r., powstanie Międzynarodowego Związku Pomocy Dzieciom (UISE) i uchwalenie przez ten Związek w 1923 r. Deklaracji Praw Dziecka (Deklaracji Genewskiej), przyjętej przez Ligę Narodów.

⁵ W końcu lat 70. stopniowo dyskredytowane są modele teoretyczne zjawiska przemocy wobec dzieci, które tłumaczyły jego występowanie pojedynczymi czynnikami. Rozwijane natomiast i powszechniej uznawane stają się modele wieloczynnikowe, w tym modele ekologiczne (Belsky 1980; Bronfenbrenner 1979; Garbarino 1977; Cicchetti, Rizley 1981). Mają one coraz większe znaczenie zarówno w praktycznych działaniach wobec zjawiska, jak i w dyskusjach nad strategiami i polityką realizowaną wobec problemu.

⁶ Za szczególnie znaczące wskazuje się doniesienia na temat patomechanizmów rozwoju mózgu dzieci maltretowanych, wśród nich np. opracowanie M.H. Teicher, *Scars that won't heal: The Neurobiology of Child Abuse*, „Scientific American” 2002. Polska wersja artykułu ukazała się w „Świat Nauki” 2002, nr 5.

⁷ Podobnie jak w innych krajach tzw. Europy Wschodniej i Środkowej przemoc wobec dzieci stała się szerzej dyskutowanym publicznie problemem dopiero po 1989 r., po upadku Związku Radzieckiego (Lewis i in. 2004).

LITERATURA

- Aries P. (1995), *Historia dzieciństwa. Dziecko i rodzina w dawnych czasach*, M. Ochab (tłum.), Wydawnictwo MARABUT, Gdańsk.
- Bakan D. (1971), *Slaughter of the Innocents. A of the battered child phenomenon*, Jossey-Bass, Inc. Publishers, San Francisco.
- Baudler G. (1995), *Bóg i Kobieta. Historia przemocy seksualizmu i religii*, A. Baniukiewicz (tłum.), URAEUS, Gdynia.
- Belsky J. (1980), *Child maltreatment: an ecological integration*, „American Psychologist” no 35.
- Brassard M., Germain R., Hart S. (1987), *Psychological maltreatment of children and youth*, Pergam Book, New York.
- Breiner S.J. (1990), *Slaughter of the innocents. Child abuse through ages and today*, Plenum Press, New-York-London.
- Bronfenbrenner U. (1979), *The ecology of human development: experiments by nature and design*, Harvard University Press, Cambridge.
- Cicchetti D., Rizley R. (1981), *Developmental perspectives on the etiology, intergenerational transmission and sequelae of child maltreatment*, „New Directions for Child Development” no 11.
- Daro D. (1994), *Prevention of child sexual abuse*, „The Future of Children” no 4.
- Daro D. (2000), *Child abuse prevention: new directions and challenges*, w: D. Hansen (red.), *Motivation and child maltreatment*, Lincoln, NB:University of Nebraska.
- Daro D. (2003), *Building effective child abuse prevention efforts through collaboration*, referat wygłaszany na IX Europejskiej konferencji ISPCAN, Warszawa 29–31 sierpnia.
- Daro D., Donnelly A.C. (2002), *Charting the waves of prevention: two steps forward, one step back*, „Child Abuse and Neglect. The International Journal” no 2.
- deMause L. (1974), *History of childhood*, Plenum Press, New York.

- Garbarino J. (1979), *The human ecology of child maltreatment: a conceptual model*, „Journal of Marriage and the Family” no 39.
- Goldman J. Salus M.K. (2003), *A coordinated response to child abuse nad neglect: A foundation for practice*, U.S. Department of Health and Human Services, Waszyngton, www.nccanch.acf.hhs.gov.
- Gromska J. (1993), *Raport o przestępczości wobec dzieci, w tym seksualnej*, w: J. Bińczyckiej (red.), *Prawa dziecka, deklaracje i rzeczywistość*, Oficyna Wyd. IMPULS, Kraków.
- Johnson P. (1990), *Child abuse. Understanding the problem*, The Crowood Press, London.
- Killen K. (1994), *Profilaktyka krzywdzenia dzieci*, w: J. Kordecki (red.), *Profilaktyka zespołu maltretowanego dziecka*, Fundacja na rzecz Ochrony Dzieci przed Okrucieństwem, Łódź.
- Killen K. (2004), *Współpraca interdyscyplinarna – wyzwania i zasoby* „Dziecko Krzywdzone. Teoria Badania Praktyka” nr 8.
- Krug E.G., Dahlberg L.L., Mery J.A., Zwi A.B., Lozano R. (2002), *World report on violence and health*, WHO, Geneva, www.wfo.int/violence.
- Krugman R. (1999), *The politics*, „Child Abuse nad Neglect. The International Journal” no 10.
- Labbe J. (2005), *Ambroise Tardieu: The man and his work on child maltreatment a century before Kempe*, „Child Abuse and Neglect. The International Journal” no 4.
- Lewis O., Sargent J., Chaffin M. i inni (2004), *Progress report on the development of child abuse prevention, identification, and treatment systems in Eastern Europe*, „Child Abuse nad Neglect. The International Journal” no 1.
- Markowska D. (1979), *Milcząca zbiorowość – dzieci*, „Problemy Rodziny” nr 6.
- McCurdy K., Daro D. (1993), *Child maltreatment: A national survey of reports and fatalities*, „Journal of Interpersonal Violence” no 9.
- Melton G. (2005), *Mandated reporting: a policy without reason*, „Child Abuse nad Neglect. The International Journal” no 1.
- Roche A.J., Fortin G., Labbe J., Brown J., Chadwick D. (2005), *The work of Ambroise Tardieu: The first definitive description of child abuse*, „Child Abuse and Neglect. The International Journal” no 4.
- Sumner W.G. (1995), *Naturalne sposoby postępowania w gromadzie*, M. Kempny i K. Romaniszyn (tłum. i wstęp), PWN, Warszawa.
- Szymańczak J. (1992), *O przestrzeganiu praw dziecka w Polsce*, w: E. Czyż (red.), *Dziecko i jego prawa*, Komitet Ochrony Praw Dziecka, Warszawa.
- Theicher M.H. (2002), *Nie zabliźnione rany: Neurobiologia przemocy*, „Świat Nauki” nr 5.
- Zenz G. (1979), *Kindesmisshandlung und Kinderechte*, Frankfurt nad Menem.